Nakład 20.800 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 164. Sosnowiec, sobota 22 czerwca 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Prezydent Rzplitej w Ołyce.

WARSZAWA, 21. 6. (wł.) P. prezydent Rzplitej odwiedził dziś majątek rodziny Radziwiłłów, Ołykę, gdzie był podejmowany przez ks. Radziwiłła.

Następnie p. prezydent powrócił do Łucka.

Rada ministrów.

WARSZAWA, 21. 6. (wł.) Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Porządek dzienny nie jest jeszcze ustalony.

Podana przez jedną z agencji wiadomość o ważnych naradach w sprawie polityki aprowizacyjnej i zbożowej w rządzie pod przewodnictwem premjera Świtalskiego w zupełności nie odpowiada prawdzie.

Pomoc dla wileńszczyzny.

WARSZAWA, 21. 6. (wł.) Komitet pomocy głodującym na Wileńszczyźnie wysyła 12 wagonów zboża. Zboże to rozdzielone zostanie mieszkańcom Wileńszczyzny 24 bm.

Zwłoki generała Bema w Aleppo.

ALEPPO, 21. 6. (wł.) Dokonana została ekshumacja zwłok gen. Bema. Na uroczystości tej byli reprezentanci władz francuskich, konsulowie węgierski, turecki, belgijski i holenderski oraz tłumy arabów.

Przemówienie wygłosił konsul polski, p. Zbyszewski.

O ustąpienie skompromitowanego ministra.

BERLIN, 21. 6. »Vossische Zeitung« i »Berliner Tageblatt« donoszą, że związek młodzieży demokratycznej zwrócił się do przewodniczącego partji o wykluczenie ze stronnictwa ministra meklemburskiego Hustaedta, który był ministrem sprawiedliwości podczas pierwszego procesu Jakubowskiego i został poważnie skompromitowany w obecnym procesie rehabilitacyjnym.

Dąbrowianin przyjechał do Warszawy na rowerze z rodziną.

WARSZAWA, 21. 6. (wł.) Do jednego z pism warszawskich zapukał p. Bronisław Urbański, prosząc o pomoc i radę.

Przybył on z Dąbrowy na rowerze, do którego przyczepiony był wózek.

Na wózku tym jechała rodzina Urbańskiego: żona i troje drobnych dzieci.

Podróż do stolicy trwała trzy tygodnie... Od dwu miesięcy Urbański jest bez pracy i w poszukiwaniu jej przybył do Warszawy.

Przed rozprawą przeciwko b. ministrowi Czechowiczowi.

Trybunał rozesłał wezwania.

WARSZAWA, 21. 6. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu trybunału stanu, pod przewodnictwem prezesa Supińskiego ustalono termin rozpoczęcia rozprawy w procesie b. ministra Czechowicza na środę 26 bm. o godz. 11-ej.

W dniu dzisiejszym wręczono wezwania członkom kompletu sędziowskiego, oskarżycielom sejmowym obronie i b. ministrowi Czechowiczowi. Jako świadków powołano mar. Piłsudskiego ministra spraw wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowskiego, ministra przemysłu p. Kwiatkowskiego, wiceministra skarbu p. Grodyńskiego, przedstawiciela n. i. k. p. Umiłanowskiego, b. ministra Jurkiewicza i innych.

W procesie b. ministra Czechowicza zastosowana zostanie stara procedura karna, nawet gdyby rozprawa przeciągnęła się do 1 lipca, tj. terminu, w którym obowiązywać będzie nowy kodeks karny.

Rozprawa będzie jawna.

Ustawa o umowach zbiorowych obowiązywać będzie w całej Polsce.

WARSZAWA, 21. 6. (wł.) Minister pracy kończy opracowanie rozporządzenia, które wprowadza przymus umów zbiorowych w całej Polsce. Przymus ten rozciągnięty zostanie na wszystkie gałęzie przemysłu.

Wysokość płac regulowana zostanie na zasadzie porozumienia między pracodawcami a pracującymi. W wypadkach spornych decydować będzie arbitraż, którego decyzji będą musieli poddać się pracodawcy i pracownicy.

Transatlantycki lot polski nastąpi

w początkach lipca.

WARSZAWA, 21. 6. (wł.) Samolot polski »Polonja«, zbudowany przez zakłady Caproniego we Włoszech z pilotami kpt. Kowalczykiem i Kliszem wyruszyć ma do lotu przez ocean w pierwszych dniach lipca. Pilot Klisz udał się do Wiednia celem przestudjowania warunków atmosferycznych w wiedeńskim instytucie meteorologicznym.

Krwawe egzekucje w Rosji sowieckiej.

MOSKWA, 21. 6. Prasa donosi o nowej fali krwawych egzekucyj stosowanych przez władze sowieckie w celu zastraszenia przeciwników ustroju komunistycznego w Rosji.

W Wołogdzie rozstrzelano chłopów Andrejewa i Kuśkowa, którzy zamordowali korespondenta pism sowieckich Bubnowa, tamże rozstrzelano chłopa Krasawina, mordercę sowieckiego dziennikarza Zyrkowa.

W Turkiestanie rozstrzelano chłopa Zeitiaka, który zamordował członka związku młodzieży komunistycznej Omielczenko.

W Czernihowie rozstrzelano dwuch morderców komunisty Mosicza.

W okręgu Bobrujskim rozstrzelano morderców polskiego komunisty Jankowskiego, polaków Wiktorczyka i Karakawicę.

W Charkowie rozstrzelano polaka, b. oficera rosyjskiej armji białej Michała Dżurasowicza.

W Adżykistanie rozstrzelano 5 uczestników przeciwsowieckiego ruchu powstańczeho, w tej liczbie oficera wojsk kozackich Pimienowa.

100 osób żywcem spalonych.

Upiorne sceny w płonącym szpitalu.

HONG-KONG, 21, 6. Z Kantonu donoszą o strasznej w skutkach eksplozji, jaka miała miejsce w tamtejszym szpitalu East Bank.

Wybuch nastąpił w piwnicy szpitalnej i spowodował pożar, który ze straszliwą szybkością ogarnął cały kompleks budynków szpitalnych.

Wśród 400 pacjentów i licznego personelu szpitalnego powstała panika nie do opisania.

Ciężko chorzy zrywali się z łóżek i pełzając po podłodze, usiłowali się ratować. Liczni ochotnicy i straż pożarna z narażeniem życia wynosili z osłabionego wybuchem budynku ciężko chorych, których umieszczano w innych szpitalach w mieście.

Liczby zabitych nie zdołano dotychczas ustalić, w każdym razie przekracza ona 100 osób, w tem 30 chorych.

Należy się liczyć z tem, że liczba ta znacznie się jeszcze powiększy gdyż wiele osób leży pod gruzami zawalonego budynku szpitalnego.

Szpital spłonął doszczętnie.

Burzliwe sceny na uniwersytecie w Wiedniu.

WIEDEŃ, 21.6. Dziś na uniwersytecie rozegrały się burzliwe sceny między studentami narodowo - niemieckimi, a grupami demokratycznemi. W czasie zebrania w auli uniwersytetu, na którem uchwalono ultimatum, domagające się cofnięcia relegacji kilku studentów oraz ustąpienia rektora, doszło do starć, przyczem jeden student został pobity. Nacjonaliści wtargnęli następnie do sal wykładow. i uniemożliwili wykłady. Rektor Innitzer, który starał się uspokoić studentów, został wygwizdany, a jeden z pedlów pobity.

Policja obsadziła wejścia do gmachu i rozproszyła demonstrantów. Rektor zarządził czasowe zamknięcie uniwersytetu.

Olbrzymi pożar lasów i torfowisk.

BERLIN, 21.6. Donoszą ze Słupska, że niedaleko granicy polskiej w okręgu Rummelsburga palą się na wielkiej przestrzeni torfowiska. Pożar rozszerza się z wielką szybkością wskutek suszy.

Jak obliczają, płonie około 6000 morgów lasu i torfu. Narazie niema możliwości opanowania ognia. Straże ogniowe z okolicy ograniczają się na obronie sąsiednich wsi. Pożar grozi przeniesieniem się na pobliskie wielkie lasy.

Góry lodowe na Atlantyku.

HAMBURG, 21. 6. Do portu hamburskiego przybył wczoraj parowiec z Kanady, który po drodze swej, jak opowiada kapitan, spotkał 35 gór lodowych.

Niektóre z tych gór lodowych, miały szerokość 20 mil morskich największy wznosił się na 60 m. ponad poziom morza.

Góry te lodowe stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla przejeżdżających statków.

Potworny głód w Chinach.

LONDYN, 21. 6. W prowincjach chińskich objętych głodem, jak donosi pułkownik Rancher, który objeżdżał okręgi będące terenem działania amerykań. czerwonego krzyża, panują stosunki potworne.

Na drogach leżą trupy zmarłych z głodu.

Karawany musiały walczyć wielokrotnie z bandytami.

W miejscowości Lanczan cała ludność jest skazana na śmierć głodową.

Nawet w przybliżeniu nie można w cyfrach podać ilości ludzi, cierpiących głód w Chinach.

Przedstawiciel pracowników państwowych u p. ministra skarbu.

WARSZAWA, 21.6. Minister skarbu Matuszewski przyjął na dłuższej konferencji przewodniczącego grupy pracowniczej parlamentarnej bezpartyjnego bloku posła Stypińskiego. W trosce o byt pracowników państwowych pos. Stypiński złożył p. ministrowi w imieniu wspomnianej grupy parlamentarnej bloku szereg postulatów, zmierzających do poprawy bytu pracowników państwowych. M. in. poruszył p. Stypiński sprawę włączenia do pobieranego obecnie uposażenia pracowników państwowych 15 proc. dodatku. Minister Matuszewski wyraził duże zainteresowanie dla wysuniętych przez pos. Stypińskiego postulatów i przyrzekł poddać je przychylnemu rozważeniu.

Niemcy przyjęły 3 umowy z Polską.

BERLIN, 21.6. Rada państwa przyjęła trzy umowy polsko-niemieckie, a mianowicie: umowę waloryzacyjną, umowę o kasach oszczędnościowych oraz umowę w sprawie uregulowania stosunków prawnych niemieckich zakładów zastawniczych w Poznaniu.

Dyplomy wolnej wszechnicy polskiej.

WARSZAWA, 21.6. Ostatni dziennik urzędowy ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiera rozporządzenie ministerjum, uznające dyplomy wolnej wszechnicy polskiej za równoważne dyplomowi na stopień magistra filozofji w zakresie kwalifikacji do nauczania w szkołach średnich.

Strajk w przemyśle metalowym w Bielsku.

BIELSKO, 21.6. W związku z wypowiedzeniem umowy zarobkowej przez robotnicze związki zawodowe w przemyśle metalowym w Bielsku, dnia 19 b. m. wybuchł na tamtejszym terenie strajk, który objął trzy fabryki, a m. in. fabrykę śrub i maszyn która zatrudnia około 700 robotników.

Dowiadujemy się, że przemysłowcy oświadczyli na odbytej konferencji z przedstawicielami robotników, że obecna sytuacja w przemyśle metalowym nie pozwala na udzielenie podwyżki zarobków. W sprawie tej inspektor pracy wyznaczył ponowną konferencję, która odbędzie się piątek 28 b. m.

Harakiri w Łodzi.

ŁÓDŹ, 21.6. Wczoraj wieczorem przed domem przy ul. Roberta 6 rozegrała się straszna scena:

Do siedzącej przed domem tym kilkunastoletniej Wandy Bałczówny, córki właściciela domu, podszedł jakiś mężczyzna i poprosił o szklankę wody. W chwili, gdy dziewczyna powróciła, mężczyzna ów zadał sobie pozostawionym przez nią na ziemi szerokim nożem straszliwy cios w brzuch, rozpruwając sobie zupełnie oponę brzuszną tak, iż jelita wypłynęły mu na wierzch. Pomimo szalonego bólu zadał on sobie jeszcze 4-ry straszliwe ciosy. Wezwane pogotowie stwierdziło zgon.

Jak się okazuje, samobójcą był Leopold Rosner, który od dłuższego czasu pozostawał bez zajęcia i ostatnio nocował w domu noclegowym.

Straszliwe to samobójstwo wywołało olbrzymie wrażenie w Łodzi.

Wielkie manewry w Kijowszczyźnie.

RYGA, 21. 6. Z Charkowa donoszą, że w okolicach Kijowa rozpoczęły się wielkie manewry Ahviochemu. W manewrach biorą udział eskadry aeroplanów inscenizujące atak gazowy oraz oddziały przysposobienia wojskowego, wojsk regularnych i oddziały kobiece. Celem manewrów jest zapoznanie ludności cywilnej z metodami walki przeciwgazowej.

Śmiertelne ewolucje nad Kownem.

Aeroplan strzaskany — lotnik zabity.

KOWNO, 21.6. Dziś o godz. 6 po południu eskadra samolotów litewskich dokonywała ewolucyj nad Kownem.

Nagle jeden z samolotów zaczął spadać i runął na brzeg Niemna, niedaleko od grupy kąpiących się.

Samolot uległ całkowitemu zniszczeniu, a lotnik kpt. Nastarow zabił się na miejscu. Towarzyszący mu obserwator zdołał wyskoczyć ze spadochronem i uratował się

Walka o władzę nad światem.

Ostatnia wojna światowa, która głównie toczyła się na ziemiach starej Europy, była mimo wszystko wojną o wpływy i potęgę na starym kontynencie.

W pierwszych latach po ukończeniu tej straszliwej zawieruchy dziejowej, która zdruzgotała potęgę militarną Niemiec, mogło wydawać się, że wojna ostatnia będzie miała ten tylko przewidywany i planowany skutek. Miało się wrażenie, że militarny bałwan pruski strącony został z wysokiego swego piedestału, a decydująca potęga w świecie spoczęła w ręku kilku zwycięskich państw i stworzonej przez nie ligi narodów.

Po dziesięciu przeszło latach od chwili ukończenia wojny coraz widoczniejsze stają się jej głębokie skutki i tem wyraźniej widać, że wojna ta ma i mieć będzie znacznie dalej sięgające i w części zgoła nieoczekiwane następstwa.

Stara Europa, wycieńczona krwawemi zapasami i ciężkiemi ofiarami w mieniu, ludziach i wartościach kulturalnych, — poczyna usuwać się, czy też być usuwaną na plan drogi.

W dzisiejszej dobie powstało zagadnienie panowania nie nad Europą, bo już nie ona jest centrem starań i motorem, dominującym nad wydarzeniami dziejowemi, — lecz panowania nad światem. Problemat ten rozwiązuje się zresztą poza granicami starej Europy. Punkt ciężkości wielkiej polityki przesuwa się na Ocean Spokojny, który opanować całkowicie, oznacza grać pierwsze skrzypce w świecie.

Wielka Brytanja dlatego też zwróciła swe oczy na zdarzenia dokoła Oceanu Spokojn. O Europę dba dopiero w drugim rzędzie. Jednakże wewnętrzna i zewnętrzna pozycja Anglji doznała w otatnim czasie wielkiego osłabienia. Kolos wielkobrytyjski przechodzi pewnego rodzaju chorobę.

Dlatego też na forum polityki międzynarodowej usadawiają się coraz mocniej dwie olbrzymie potęgi morskie i lądowe, Stany Zjednoczone Półn. Ameryki i Japonja. Mocarstwa te w pierwszym rzędzie toczyć mogą zapasy o Ocean Spokojny i one z biegiem czasu zadecydują o panowaniu nad światem.

Angl ja tym razem nie może przyglądać się bezczynnie tym gigantycz. zapasom, a później zbierać plony po osłabieniu obu przeciwników. Anglja będzie musiała stanąć po jednej albo po drugiej stronie, a znając politykę angielską będzie to napewno strona słabsza, gdyż według zimnego wyrachowania anglików będzie chodziło o osłabienie potęgi silniejszego.

Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że Anglja zajęta kłopotami, jakie sprawiają jej zamorskie kolonje, na wielkoświatowej arenie schodzi na plan drugi. Mocarstwo to znalazło się niejako pomiędzy dwoma krzesłami, pomiędzy starą Europą a Oceanem Spokojnym. Być może Anglja pozostawi kłopoty europejskie samej Europie, a sama pójdzie ratować swą pozycję światową.

Przyszłość najbliższa wykaże więc, kto będzie dzierżył berło panowania nad światem.

Wik.

Nie pomagajcie prusactwu.

Namiętny atak, jakiemu na ostatniem posiedzeniu rady ligi narodów w Madrycie dał się unieść Stresemann w polemice z naszym min. spraw zagranicznych A. Zaleskim — atak, będący jakgdyby recydywą namiętnego w stół uderzenia w Lugano — wskazał raz jeszcze, jak czułym we wrażliwości niemieckiej punktem jest zagadnienie mniejszości narodowych.

Z patronatu nad losem owych mniejszości Niemcy pragnęłyby uczynić oręż nacisku na politykę obcych rządów, a przedewszystkiem oręż, mający posłużyć, przy nadarzającej się sposobności, do podważenia granic polskich.

Zrozumiały był z tego stanowiska nerwowy wybuch Stresemanna który przygotował się do roli oskarżyciela, a zaskoczony słowami polskiego ministra i przygwożdżony opisem krwawych scen w Opolu, niespodzianie sam pod ciężkiem znalazł się oskarżeniem.

Podstępna inicjatywa niemiecka spaliła na panewce: rada ligi narodów w pełnym składzie, nie wyłączając delegata Wielkiej Brytanji odrzuciła pomysł stałego komitetu do spraw mniejszości.

Czyż trzeba dowodzić, że uchwała ta jest najrozsądniejsza z tych, jakie można było w warunkach teraźniejszych powziąć? Że, odrzucając pomysł niemiecki, zamknięto drzwi dla systematycznej, a niebezpiecznej agitacji, pod pozorami opieki nad mniejszościami, godzącej w suwerenność całego szeregu państw, a w tej liczbie i państwa polskiego?

Kto jątrzy dzisiaj kadź mniejszości narodowych, kto sięga do spraw wewnętrznych państwa ponad głową jego rządu, ten osłabia powagę traktatów pokoju, a kto chce rewizji traktatów i granic, ten pcha Europę w odmęt nowej wojny

Zrozumiano ten groźny łańcuch przyczynowości w radzie ligi narodów. Zrozumiał go Ramsay Mac Donald, który, jako pierwszy minister Anglji, wycofuje się z tego, co napisał był — na temat spraw mniejszościowych — dawniej, jako przewódca opozycji.

Wszelako, zrozumieć tę prawdę powinni nietylko mężowie stanu, ale i kierownicy opinji, pasterze duchowieństwa, przedstawiciele prasy, przewodnicy młodzieży.

Zrozumieć powinni, mianowicie, że źle służy cywilizacji europejskiej i złą wyświadcza przysługę swej ojczyźnie ten, kto w obrębie ojczystego państwa podżega wyznanie przeciw wyznaniu lub narodowość przeciw narodowości.

Każdy bowiem, kto pomnaża sumę przeciwieństw, nurtujących w łonie państwa, kto iskrę przykrego incydentu rozdyma w ogień nienawiści, by upiec przy nim swą partyjną pieczeń, ten — bezwiednie lub świadomie — wbija klin w jedność swego państwa i kruszy jego odporność.

Nowoczesny faraon w podróży...

Przebywający obecnie w Berlinie król Fuad, ma w dniu 26 b. m. przybyć do Czechosłowacji.

Władca egipski, mimo swego wschodniego pochodzenia, jest w życiu codziennem i w upodobaniach podczas podróży, europejskim „grand seigneurem“, chociaż trzyma się ściśle i wiernie wierzeń swoich przodków i dalekim jest od tego aby naród swój i kraj niepokoić europejskiemi reformami na wzór Amanullaha.

Król Fuad zrezygnował podczas swych podróży z całej oficjalnej pompy, jaką zaobserwować można było niejednokrotnie podczas podróży innych władców Wschodu po Europie. Dopiero gdy przekracza granice kraju, w którym zapowiedziana została jego oficjalna wizyta, staje się osobistością reprezentatywną.

Już sam fakt, iż król Fuad podczas podróży nie wozi z sobą swej przybocznej gwardji, dowodzi, iż wyzbył się wszelkich nawyczek wschodnich. Ponieważ jednak jako władca Egiptu musi odpowied. godnie występować we wszystkich obcych, odwiedzanych przez siebie krajach, przyboczna gwardja królewska wysyłana jest naprzód do danego kraju, aby tam po przybyciu króla objąć swoje funkcje. Gwardja ta składa się z 24 nubijczyków.

Również i ludzie ze świty, przeznaczeni do osobistych posług przy królu, wysłani zostali wcześniej do Berlina, aby byli już na miejscu w chwili, w której przybędzie ich władca. I tak wyjechali wcześniej do Berlina nadworny kucharz króla Fuada z całym szeregiem podkucharzy i pomocników. Misja ich polega na przyrządzaniu potraw królewskich zgodnie z przepisami religijnemi. Do podróżnej świty królewskiej należy również jego nadworny piekarz, oraz osobisty fryzjer.

Ogólny nadzór nad całą niższego rzędu świtą królewską sprawia „nadeunuch“. Na dworze króla Fuada istnieje bowiem jeszcze dotąd ten urząd, który np. zniesiony został w Turcji od czasu reform, wprowadzonych tam przez jej dyktatora Cała ta gwardja i świta królewska wysłane zostaną obecnie również wcześniej przed królem Fuadem do Pragi.

Władca Egiptu, dzięki temu, iż spędził długi okres czasu we Włoszech i Szwajcarji, obeznany jest doskonale z obyczajami i zwyczajami europejskimi, tudzież z językami Europy. Król Fuad mówi nawet wcale dobrze po niemiecku.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 22 Sobota

Dziś: Paulina B. W.
Jutro: Agrypiny P. M.
Wschód słońca 3.16
Zachód - 19.59

RADJO.

WARSZAWA.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak., kom. lotn. - meteor.
1210. Muzyka płyt gramof. dla słuchaczy ze wsi.
12.50. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
13.00. Kom.: roln., meteor., oraz transm. z Krak. notowań giełdy zboż. krak.
14.50. Kom.: meteor. i gospod.
15.35. Kom. samorządowy.
15.50. „Kącik artystyczny L. S. G.“.
16.00. Muzyka płyt gramof.
17.00. Odczyt z działu „Wojskowość“ p. t. „Rola i znaczenie pociągów pancernych“.
17.25. „Z przeżyć i dziejów narodu“.
17.55. Program dla dzieci.
18.45. Kom. P. W. K. Transm. z Poznania na wszystkie polskie stacje.
18.45. Rozmaitości.
19.15. „Radjokronika“.
Po odczycie kom. Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce.
19.40. Nadprogram, kom.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.00. „Dzieje muzyki polskiej“.
20.30. Muzyka lekka z Doliny Szwajcarskiej.
22.00. Kom. lotn. - meteor.
22.05. Odczyt.
22.25. Kom. P. A. T.
22.40. Kom.: polic., sport., nadpr.
23.00. Transm. muzyki tan. z dancingu „Oaza“.

KATOWICE.

11.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz., hejnał z Wieży Marj. w Krak., oraz kom. lotn. - meteor. z Warsz.
12.10. Muzyka płyt gramof.
12.50. Transm. z Pozn. Kom. P. W. K.
13.00. Kom. lotn. i meteor. z Warsz.
15.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.
16.00. Muzyka płyt gramof.
17.00. Nauka czytania nut.
17.25. Transm. z Warsz.
17.55 .Transm. z Warsz.
18.45. Transm. z Pozn. Kom. PWK.
18.55. Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny, oraz kom. Teatru Polskiego w Katow.
19.15. Transm. z Warsz. „Radjokronika“.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Recytacje poetyckie.
20.30. Transm. muzyki lekkiej z Doliny Szwajcarskiej w Warsz.
22.00. Kom. lotn. - meteor., odczyt i kom. z Warsz.
23.00. Transm. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Uciecha“ »STRZELEC CESARSKI«.

Kino „Wawel“ »SIŁA PRZED PRAWEM«.

Teatr w Katowicach

Sobota, dnia 22 b. m. „Pigmaljon”

Niedziela, dnia 23 b. m. „Jej tancerz” po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 23 b. m. „Lalka” wieczorem.

Poniedziałek, dnia 24 b. m. „Noc w Wenecji” występ Tadeusza Laskowskiego.

Wtorek, dnia 25 b. m. „W małym domku“ występ Marjana Jednowskiego.

Ogólna.

(o) **Przyrost naturalny ludności w Polsce.** W r. 1928 przyrost naturalny ludności w Polsce przedstawiał się następująco: Małżeństw zawarto ogółem 294.788, żywych niemowląt przyszło na świat 983.720, zmarło osób 504.369. Przyrost naturalny zatem w r. 1928 wyniósł 479.151 osób. W porównaniu z r. 1923 przyrost naturalny zmniejszył się o 40.795 osób, w porównaniu zaś z r. 1927 wzrósł o 61.785 osób.

Krzywdzące pogłoski o teatrze polskim w Katowicach.

Na łamach prasy pojawiły się notatki, mogące zaszkodzić teatrowi polskiemu w Katowicach, a donoszące, jakoby władze śląskie obłożyły egzekucją należne towarzystwu przyjaciół teatru polskiego w Katowicach subwencje.

Otóż, jak donosi dyrekcja teatru polskiego w Katowicach, nieprawdą jest, jakoby władze skarbowe śląskie wykonały kiedykolwiek w okresie obecnej dyrekcji jakiekolwiek postępowanie egzekucyjne w stosunku do subwencyj, przeznaczonych dla teatru polskiego.

Dyrekcja teatru nie zalega z odprowadzeniem potrąconych z poborów członków zespołu należności podatkowych.

Również dyrekcja teatru nie zalegała z zapłatą kwot ubezpieczeniowych państwowemu zakładowi ubezpieczeń w Król. Hucie, w wysokości 40.000 zł.

Zaległości wynoszą około 16 tys. złotych, tyleż, ile w sezonie ubiegłym.

Tak samo zaległości z tytułu członkowskich opłat do ZASP. wynoszą 3,000 zł., a nie 7,000 zł., co nie zaważyło na fakcie, że główny zarząd ZASP podpisał z dyr. teatru polskiego umowę na sezon 1929-30

Głodującym na Wileńszczyźnie.

Powołanie do życia komitetu powiatowego.

Onegdaj w starostwie będzińskim na zaproszenie starosty Boxy odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli: urzędów państwowych, samorządowych i polskiego czerwonego krzyża, w celu zorganizowania komitetu niesienia pomocy głodującym na Wileńszczyźnie.

Przewodniczył starosta J. Boxa, sekretarzował insp. W. Zwirski.

Na wstępie posiedzenia starosta J. Boxa, wygłosił krótki referat o potrzebie zorganizowania takiego komitetu i wyłuszczył zebranym w jaki sposób rozpocząć akcję, aby można było głodującym przyjść z jaknajwiększą pomocą.

Następnie wywiązała się dyskusja, w czasie której obecni na zebraniu przyrzekli współpracę, która będzie prowadzona pod egidą polskiego czerwonego krzyża.

Do komitetu wykonawczego zostali wybrani pp.: starosta J. Boxa, ks. prałat Zimniak, dyr. Blay, insp. W. Zwirski, dyr. Zięba i insp. Winiarski.

Dowiadujemy się jednocześnie że w związku z zapoczątkowaniem akcji niesienia pomocy głodującym na Wileńszczyźnie, magistraty w Dąbrowie i Sosnowcu, oraz sejmik będziński zadeklarowały na ten cel po 1000 zł.

Uchwalenie budżetu m. Będzina.

Dyskusja na temat skreślonych subsydjów Subsydja dla szkół.

Preliminarz budżetu zwyczajnego m. Będzina, przez radę miejską został już w 2 czytaniu w całości rozpatrzony. Ponieważ jednak ogólna suma budżetu preliminowana przez zarząd miasta i komisję budżetowo skarbową wzrosła zgórą o pół miljona złotych, przekazano go więc z powrotem do komisji dla »okrojenia« niepotrzebnego balastru, w postaci całego szeregu subsydjów.

Onegdaj budżet wrócił z komisji już »okrojony« i był oddany radzie miejskiej do uchwalenia go w 3 i ostatniem czytaniu.

Było wprawdzie trochę wrzawy i utyskiwania ze strony niektórych radnych dlaczego i c h wnioski skreślono, lecz po dyskusji doszło do ostatecznego porozumienia.

Uwzględniono zatem poprawkę w trzeciem czytaniu r. Rottnerowej i skreślono 1800 zł., część zbywającej pensji dla instruktora wychowania fizycznego, który ma być zaangażowany dopiero we wrześniu.

Pieniądze te wliczono do ogólnej sumy przeznaczonej na subsydja dla szkół.

Razem więc subsydja te tworzyć będą sumę 13.000 zł., która podzielona będzie jak następuje: gimnazjum zgromadzenia kupców 5.000 zł.; szkoła Jabne 3.200; Krzymowskiej 3000 zł. i Bojarskiej 2.000

Ostatecznie preliminarz budżetu zwyczajnego został uchwalony w dochodach 1.901.486 zł. i w wydatkach o 20,000 zł. mniej to znaczy 1.881.486 zł.

Różnicę 20 tysięcy wyrównywa budżet nadzwyczajny.

Preliminawano na: administrację 378.915 zł., majątek komunalny 37,379 zł.; spłata długów 240.000 zł.; drogi i place publiczne 160,019 zł.; pomiary i plany rozbudowy miasta 34,294 zł., oświata 281.736 zł.; kultura i sztuka 22.246 zł.; zdrowie publiczne 153.485 zł.; opieka społeczna 417.428 zł.; popierania rolnictwa 19.020 zł.; popieranie przemysłu i handlu 4,000 zł.; bezpieczeństwo publiczne 93.999 zł. i różne 38.962 zł.

Uchwalenie budżetu nadzwyczajnego odłożono do następnego posiedzenia.

Budżet nadzwyczajny preliminowano na 2.711.560 zł. co razem z budżetem utworzy sumę **4.593.046 złotych.**

Przed przystąpieniem do porządku obrad ławnik Hetmańczyk zgłosił nagły wniosek, aby robotnikom, zatrudnionym przy robotach miejskich podwyższono zarobki o 20 procent.

Wniosek ten odesłano do komisji, w celu rozpatrzenia go.

P. Antoni Rączaszek wybrany został burmistrzem Czeladzi.

Wiceburmistrzem pozostaje p. Berger.

Wczoraj wreszcie dokonany został w y b ó r n o w e g o burmistrza w Czeladzi, na miejsce inż. Rudzkiego, który jak to donosiliśmy zrezygnował z tego stanowiska.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia burmistrz Rudzki odczytał interpelację klubu B. B. w sprawie nieobecności burmistrza na odsłonięciu pomnika poległych żołnierzy w Czeladzi, w dniu 9 czerwca b. r. wskutek czego miasto na tej uroczystości nie było reprezentowane.

Z kolei burmistrz odczytał list wiceburmistrza Bergera, w którym ten cofa swoją rezygnację, a następnie odczytane zostało pismo wydziału powiatowego, który jako władza nadzorcza poleca dokonanie wyboru burmistrza na wczorajszem posiedzeniu.

Przystąpiono więc do porządku dziennego i załatwiono sprawę uposażenia burmistrza, ustalając jego pobory w grupie VII.

Przed wyborem burmistrza radny Nieszporek postawił kandydaturę p. Antoniego Rączaszka, obecnego komisarza rządowego w Grodnie a b. burmistrza Czeladzi.

W głosowaniu nie brały udziału kluby: BB i PPS.

W rezultacie p. Rączaszek wybrany został 8 głosami, przy 7 pustych kartkach.

(o) **Początek roku szkolnego.** Ministerjum W. R. i O. P. wyznaczyło początek roku s z k o l n e g o 1929/30 na dzień 3 września rb. (wtorek); w tym dniu odbędzie się uroczyste nabożeństwo szkolne; normalne zajęcia szkolne rozpoczną się dn. 4 września rb.

Z Kielc.

(k) **Nabożeństwo żałobne w gimnazjum św. St. Kostki w Kielcach.** W Poznaniu przed kilkunastu dniami zmarł ks. Ludwik Wojtyś, jeden z największych ofiarodawców i dobroczyńców tego gimnazjum.

Dotknięta boleśnie tym zgonem szkoła za spokój duszy swego dobroczyńcy urządza nabożeństwo żałobne w sobotę dn. 22 czerwca o godz. 9 rano w kaplicy gimnazjum przy ul. Zródłowej 20.

(k) **Z Białogona pod Kielcami.** Staraniem straży ogniowej w Białogonie, odbędzie się w niedzielę dn. 23 bm. w »Brzezinkach« przed fabryką »Białogon« zabawa wiosenna z bardzo urozmaiconym programem, jak: loterja fantowa, wędka szczęścia, wyścigi w workach, tańce i t.d.

W przeddzień zabawy t. j. w sobotę dn. 22 b. m. zespół amatorski odegra w »Brzezinkach« na wolnem powietrzu komedję w 3 aktach Bałuckiego »Grube Ryby« i kom. w 1 akcie »Kajcio«, napisaną przez Dobrzańskiego.

Podczas przedstawienia i na zabawie przygrywać będzie orkiestra miejscowej straży ogniowej.

(k) **Bieg kolarski po ulicach Kielc.** Z inicjatywy kieleckiej komendy zw. strzeleckiego, towarzystwo cyklistów w Kielcach zorganizowało na niedzielę 23 bm. bieg kolarski po ulicach naszego miasta. Meta i start w parku Staszyca. Trasę i czas biegów podamy jutro.

(k) **To robi miłość.** W mieszkaniu Bolesława Szarneckiego, zam. przy ul. Zelaznej nr. 7 w Kielcach, Honorata Popczykówna lat 21, panna zam. na Kolonji kolejowej w Skarżysku, usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się arszenikiem. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra. Przyczyna usiłowanego samobójstwa — zawód miłosny.

(k) **Pożary.** Na podwórzu baraków wojskowych przy ul. Prostej nr. 7 w Kielcach, zapaliła się smoła w kotle, lecz ogień w porę spostrzeżono i ugaszono. Spaleniu uległo kilka wiader smołowca. Wypadku z ludźmi nie było. Ogień powstał wskutek braku należytego dozoru.

W nieruchomości Moszka Wasermana, przy ul. Staro-warszawskiej nr. 6 w Kielcach, zapaliły się sadze w kominie, lecz ogień w porę spostrzeżono i ugaszono. Strat niema żadnych. Przyczyna pożaru wadliwe urządzenie komina.

W nieruchomości Tomasza Marzyckiego, przy ul. Targowej 12 w Kielcach, wybuchł pożar i pastwą ognia padło: dach domu mieszkalnego, stodoła, 4 drwalki, 3 świnie i pies. Straty wynoszą około 8000 złotych. Wypadków z ludźmi nie było. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

(k) **Kradzież.** Z niezamkniętego mieszkania Wincentego Olejarczyka, przy ul. Staro-warszawskiej nr. 71 w Kielcach, skradziono 3 pary cholewek damskich wartości 41 złotych.

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenia rady miejskiej** Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 7-ej wieczorem z następującym porządkiem obrad: zatwierdzenie planu przeróbek lokali w III-cim domu na kolonji miejskiej, uchwalenie w drugiem czytaniu przepisów o badaniu mięsa. sprawa utworze-

nia podatku inwestycyjnego od 572 płatników, sprawa emerytury dla wdowy po ś. p. W. Cieślikowskim, sprawa zasiłku dla pracowników miejskich, uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o komunalnym podatku od węgla, uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o specjalnych opłatach drogowych, uchwalenie w drugiem czytaniu statutu o poborze na rzecz miasta podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach zabaw, rozrywek i widowisk, uchwalenie w drugiem czytaniu zmiany § 4 statutu o podatku komunalnym od ładunków kolejowych i wniosek w sprawie zniżki opłatod filmów zagranicznych.

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środę, dn. 26 bm. o godz. 7 wieczorem z następującym porządkiem obrad: uchwalenie w trzeciem czytaniu statutu o specjalnych opłatach drogowych, uchwalenie w trzeciem czytaniu statutu o poborze na rzecz miasta podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach zabaw, rozrywek i widowisk, uchwalenie w trzecie czytaniu zmiany § 4 statutu o podatku komunalnym od ładunków kolejowych, uchwalenie w trzeciem czytaniu przepisów o badaniu mięsa, uchwalenie regulaminu komitetu roz budowy miasta i wybór 10-ciu człon ków tegoż komitetu i uchwalenie budżetu m. Sosnowca na rok 1929/30.

(s) Wycieczka na P.W.K. Rada szkolna powiatowa pow. będzińskiego w Sosnowcu, doceniając znaczenia powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu i korzyści, jakie osiągnie każdy obywatel, a przedewszystkiem nauczyciel, — zwiedzając wystawę krajową — organizuje 3ch dniową wycieczkę do Poznania

W wycieczce wezmą udział członkowie dozorów szkolnych, opiek szkolnych i nauczycielstwo.

Wyjazd nastąpi w pierwszej połowie lipca rb.

Koszta przejazdu wstępu na wystawę i nocleg (bez utrzymania) określa się na 40 zł.

Tym członkom dozorów szkolnych, opiek szkolnych i pp. nauczycielom, którzy nie będą mogli uiścić wymienionej sumy, rada szkolna powiatowa przyjdzie z pomocą i udzieli im pożyczki zwrotnej w dwóch ratach miesięcznych.

Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 27 bm. do biura rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu (Małachowskiego 22), gdzie również udziela się bliższych informacji.

Nauka wyrobów artykułów mody
w szkołach zawodowych.

Departament szkolnictwa zawodowego ministerjum oświaty zamierza wprowadzić do programu szkół zawodowych w r. 1929/30 niezmiernie ważną inowację, polegającą na wprowadzeniu nauki wyrabiania artykułów mody w szkołach włókienniczych, a więc krawatów, swetrów, rękawiczek, pończoch i t. d.

Projekt zasługuje w pełni na uwagę i uznanie, albowiem olbrzymie ilości wymienionych towarów sprowadza się obecnie z zagranicy, i odbija się to ujemnie na naszym bilansie handlowym.

Nad polskie morze i powszechną wystawę krajową.

Nad polskie morze i powszechną wystawę krajową w Poznaniu, urządzoną zostaje wycieczka przez oddział ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu.

Wyjazd nastąpi z Sosnowca przez Częstochowę dnia 28 czerwca w godzina ch popołudniowych, specjalnym pociągiem, powrót 3 lipca rano.

Pobyt dwudniowy w Gdyni i Helu, oraz pełne dwa dni w Poznaniu. Koszta przejazdu: koleją, okrętem, zwiedzaniem portu, wystawy w Poznaniu, obiadami i wygodnymi noclegami, wynoszą dla członków ligi morskiej i rzecznej III cią kl. 85 zł., kl. II-gą 120 zł., — dla niecziłonków o 10 zł. więcej.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretarjat ligi morskiej i rzecznej w Sosnowcu, przy ul. Parkowej nr. 1 telefon 9.91 do dnia 22 czerwca, w godz. od 17 — do 20, w niedzielę od 11 — 13 w południe.

Przy zapisie należy wpłacać 30 zł. tytułem zadatku.

Doniosłe uchwały wydziału sejmiku będzińskiego.

Na ostatniem posiedzeniu sejmiku będzińskiego uchwalono:

Zwolnić wójta gminy Ożarowice P. Stanika, powierzając jego obowiązki tymczasowo Małocie, sołtysowi wsi Sączów; zwolnić gromadę od odbywania obowiązku stróżowania nocnego we wsi Grudków gm. Łagisza; udzielić pożyczki 400 zł. spółce wodnej w Wymysłowie, na dokończenie pomiarów meljoracyjnych oraz Janowi i Konstantemu Lazarom z Sączowa pożyczkę w naturze w postaci siewnika.

Przyznano zaliczki na budowę dróg gminom: Łagisza 3,500 zł.; Łosień 3.500 zł.; Ożarowice 3.500 zł. i Wojkowice Kościelne 3.500 zł.

Przyjęto propozycję zakładu ubezpieczeń wzajemnych, co do objęcia kierownictwa nad odbudową spalonej wsi Rogoźnik.

Zrzeszeniu samorządów powiatowych w Warszawie udzielono dalszej poręki wekslowej na 10,000 złotych.

W końcu uchwalono zwołać posiedzenie sejmiku na dzień 26 bm.

Narzeczony z Krakowa i jego wybrana z Katowic
na złodziejskich występach w Olkuszu.

Na ostatni jarmark do Olkusza przyjechał Władysław Wódka, lat 24 z Krakowa, ze swą narzeczoną Wandą Ryszkowską, l. 19 z Katowic.

Pan Władysław upatrzył sobie leśniczego lasów państwowych z Rabsztyna i sięgnął do jego kieszeni po portmonetkę, w której było 180 zł.

Leśniczy poczuł delikatną operację w swojej kieszeni i zanim złodziej mógł się zorjentować, momentalnie silnie uchwycił go za rękę, oddając w ręce posterunkowego.

Wódka przyznał się dość naiwnie, chociaż jest z Krakowa, że przyjechał ze swą narzeczoną na występy złodziejskie.

Pannę Wandzię odszukano i obydwoje osadzono pod kluczem.

(s) Wyjaśnienie. W nr. 162 »Expresu Zagłębia« z dn. 20 b. m. w korespondencji z Warszawy, dotyczącej państwowej akcji doraźnej, mylnie podano informacje, iż z akcji doraźnej do 1 lipca br. będą korzystać jedynie bezrobotni obarczeni rodziną, składającą się z ponad 3 ch osób i którzy korzystali z tych zapomóg krócej niż 6 tygodni. W rzeczywistości do 1 lipca mogą korzystać bezrobotni obarczeni rodziną, składającą się z ponad 3 ch osób, którzy korzystali z tych zapomóg krócej niż 26 tygodni.

(s) Zabawa harcerska. 15 ta żeńska i 4 ta męska drużyny harcerskie w Sosnowcu urządzają w niedzielę dnia 23 bm. w parku przy sądzie okręgowym w Sosnowcu wielką zabawę ogrodową, na którą złożą: się koncert 2 ch orkiestr: towarzystwa gimnastycznego »Sokół« przy hucie Milowice i orkiestra kopalni »Milowice«, korowody dla dzieci w barwnych strojach, wędka, poczta francuska, confetti, serpentiny, moc gier i zabaw, zabawy dla dzieci z niespodziankami.

Początek zabawy o godzinie 15. Bufet obficie zaopatrzony.

Tańce dla publiczności pod gołem niebem.

Ceny wejść: dla dorosłych zł. 1, dla młodzieży 75 gr., dla dzieci 50 groszy.

Dochód przeznaczony jest na obozy letnie i wyjazd na zlot międzynarodowy skautów do Anglji.

Z Będzina.

(b) Posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie rady miejskiej miasta Będzina odbędzie się w dniu 24 bm. to jest w poniedziałek, o godz. 20-ej według nast. porządku obrad: **przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, czyt. statutu o poborze w roku 1929/30 podatku inwestycyjnego, 3 czyt. wydatków i dochodów preliminarza budż. nadzwyczajnego na rok 1929/30, wniosek magistratu w spr. wystawiania weksli, wybór członka do komisji likwidacyjnej rzeźni miejskiej na miejsce p. Lidzbarskiego, wybór komitetu rozbudowy miasta, wybór 2 członków i 2 zast. do komisji szacunkowej do placów budowlanych, wybór komisji szacunkowej do zakupu gruntów, pismo cechu fryzjerskiego w spr. zwolnienia na wykonywanie pracy w zakładach fryzjerskich w drugi dzień każdych przypadających w roku świąt od godz. 8 do godz. 11.**

Bez śladu.
(Powieść kryminalna).

88.

Na pierwszym planie widzimy panią Walentową Paluchową, strojną w kolory, zbliżone do żałoby, o czem świadczyły czarne wstążki, zwieszające się po obu stronach twarzy na zarumienione policzki, uwydatniające białą płeć i śmiejące się oczy mimo świeżej jeszcze katastrofy wdowieństwa.

Zapomnieliśmy bowiem nadmienić, iż Walenty Paluch zakończył procowity żywot na rękach zrozpaczonej małżonki.

Wprawdzie zaraz po pogrzebie, gdy w licznem kole przyjaciół odpoczywała w ogrodzie, obok cmentarza leżącym, przy tradycyjnej stypie pogrzebowej, jakaś swatka wystąpiła do zasobnej wdówki z propozycją nowego małżeństwa, lecz Walentowa pod wpływem żalu, a może i wódki taką doraźną udzieliła swatce admonicję, iż ta zamierzyła żądać interwencji policji. Szczęściem skończyło się na pogróżkach.

Swoją drogą, po powrocie do domu na Hożą, złapała do gawędki starego famulusa od doktora, aby przed jego doświadczonym rozumem wydać żółć strapienia i obrazy czelność tej rajfury z pod dziewiątego numeru. Siedzę i rozmyślam o swem sieroctwie w przyzwoitem towarzystwie, a ta mi wyjeżdża ze zgniłym amantem, tym woźnym z dyrekcji, co to owdowiał przed świętami. Dzieci siedmioro, on chory ciągiem na nogi od latania. Właśnie też zachciało mu się moich cięż ko zapracowanych pieniędzy i mego zdrowia. Hola! a pójdziesz, nie dla psa kiełbasa! Nieprawda, panie Pawle?

— Święta prawda, baba chyba ma we łbie siano, żeby do pani Walentowej wyjeżdżać z taką namową!

— Bo jeszcze gdyby mi wybrała młodego, pracowitego, zdrowego chłopaka, darowałabym może, a tu żal się Boże taki zdechlak co ledwie łazi...

— Głupia baba i basta! to też niema pani o czem nawet myśleć.

Lecz wracając do opowiadania, musimy objaśnić iż dnia pewnego, w samo południe, znajdujemy w lokalu agentów, wdowę Walentową, towarzystwie Filipa Kubika, który właśnie oczekiwał powrotu kolegi.

Tak byli zajęci rozmową, iż nie zwracali uwagi na otwierające się drzwi i wchodzącego agenta Łabę.

Kubik siedział na kozecie z ironicznie figlarną miną, a obok na krzesełku Walentowa ułożyła najwygodniej swą postać i śmiejąc się rozprawiała, Kubik akompanjował wedle sił wesołego humoru.

— Jak tam gospodarstwo pani Walentowej?

— Co mi pan zawraca głowę z gospodarstwem, właśnie mi w głowie ono. Jutro sprowadzą się nowy stróż, podobno jakiś urlopnik, hajak i brutal, nie będzie już słodkiej pani Walentowej.

— Okropna nowina, cóż więcej, moja piękno wdówko?

— Co więcej?.. chyba pan rozumie, że jestem wolna i swobodna, jak ptak!.. a że dowiodłam już panu jak go poważam, to chcę prosić aby mnie pan zabrał ze sobą, tam na Dunaj, jak pan opowiadał.

— A co tam robić będziecie?

— Co! mam niezły kapitalik, zdrowa jestem, dosyć przystojna i młoda, mogę pracować u jakiego po rządnego pana, jako gospodyni do wszystkiego.

— Świetna myśl! Dla czego jednak nie poszukać sobie takiego miejsca tu w Warszawie.

— Bo już chyba tam pojadę, dokąd i pan podąży... Tak mi pan przypadł akurat do gustu, że omal nie zwarjuję.

Kubik spojrzał na kobietę wzrokiem wystraszonym.

— Serdecznie dziękuję za życzliwość pani Walentowej, ale Bóg widzi, iż nie zależę od siebie,, a żadnych obowiązków nowych nie mogę przyjmować względem nikogo. Przytem, muszę objaśnić, że jestem nie zamożny i żenię się wkrótce z osobą także biedną, więc gospodarstwa prowadzić nie będę.

Walentowa opuściła głowę na piersi i posmutniała srodze.

Po małej chwili, podniosła zalzawione oblicze i, spoglądając na młodzieńca, wyszeptała półgłosem:

— Przynajmniej niech mi pan da słowo uczciwe, że dopóki będzie pan w Warszawie, odwiedzać mnie będzie chociaż na małą chwilę, — a oto mój nowy adres, wzięłam sama sobie mały pokoik dla wypoczynku.

— Słowo?

— Słowo! a teraz proszę mi powiedzieć, jaki to ważny interes miała pani do mego kolegi Łaby?

— Ech! to niby wspólny dla obu panów.

Dziś w południe był tu młody, co to jego ciotka tu zadusili i pytał się o panów. Gdy mu powiedziałam, że panowie już zrana wyszli, prosił, aby panowie czekali na niego w domu około piątej godziny.

Ach, to pan Władysław Takota zapewne. Teraz czwarta, a i Adam zapewne nadejdzie.

(d. c. n.).

(b) **Otwarcie oddziału związku legjonistów.** W niedzielę w lokalu związku strzeleckiego w Będzinie odbędzie się uroczyste otwarcie oddziału związku legjonistów polskich.

Oddział ten skupiać będzie nie tylko legjonistów z Będzina lecz również i z Grodźca, Czeladzi i najbliższych okolic.

Na zebraniu okolicznościowe referaty wygłoszą delegaci zarządu głównego i okręgowego.

(b) **Tow. opieki nad górą Zamkową.** W ubiegły wtorek odbyło się roczne zebranie towarzystwa opieki nad górą Zamkową w Będzinie. Przewodniczyła zebraniu p. Czerwińska, sekretarzował p. Fr. Nowara.

Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał K. Pawłowski, kasowe dr. Walewski.

W budżecie na 1929 rok preliminowano 13000 zł.

Do zarządu zostali wybrani pp.: R. Monsiorski, K. Ber, dr. Kosibowiczowa, pozostali J. Szperling, R. Herman, K. Pawłowski i dyr. Błażejewicz. Do komisji rewizyjnej pp.: Fr. Nowara, Kulejowski i Z. Salski. W wolnych wnioskach uchwalono w najbliższych tygodniach przystąpić do urządzenia muzeum na górze Zamkowej.

(b) **Budowa pomnika 11 p. p.** Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie członków sekcji artystycznej budowy pomnika poległym oficerom i żołnierzom 11 p.p.

Na zebraniu omawiano szczegółowo sprawę, z jakiego metalu budować pomnik i komuby powierzyć pracę.

Pracę przy budowie pomnika rozpoczną się w dniach najbliższych.

(b) **Kradzież pomarańczy.** Ryfce Preger, Podwale 18, skradziono z szopy 72 pomarańcze i 6 kg. śliwek suszonych wartości 120 zł.

(b) **Kradzież w mieszkaniu.** G. Tomasik, Rynek 9, skradziono, w czasie jej nieobecności z mieszkania portfel i 10 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Wyjazd dzieci na kolonje letnie.** Na odbytem w dniu 20 bm. posiedzeniu opieki społecznej z kierownikami szkół omawiano cały szereg spraw, związanych z prowadzeniem kolonij. Na zebraniu ustalono, że zostanie wysłanych 260 dzieci w dwóch partjach. Pierwsza partja 130 dzieci z młodszych oddziałów wyjedzie na kolonje autami ciężarowemi w niedzielę 30 bm. o godz. 3 ej rano. Druga partja wyjedzie na kolonje w sierpniu. Każde dziecko ma ze sobą zabrać: kompletne ubranie, prześcieradło, siennik jasiek, ręcznik, kołdrę, przybory do jedzenia, miskę, garnuszek i przybory toaletowe.

Rzeczy muszą być poznaczone, spakowane do siennika, oznaczonego nazwiskiem i złożone w magistracie 28 bm. w godz. od 3 ej do 8-ej wieczorem.

Decyzja co do przyjęcia kierownika kolonij i obsługi zapadnie w niedzielę.

(c) **Swięto pieśni.** Odłożone z powodu niepogody święto pieśni z 16 bm. na niedzielę 23 bm. odbędzie się w parku miejskim o godz. 5 po południu pod kierownictwem p. A. Cieślińskiego.

Wstęp do parku bezpłatny.

(c) **Wycieczka strażaków.** W dniu 23 bm. miejscowa straż ogniowa wyjeżdża na wycieczkę do Giszowca na Sląsku, celem zwiedzenia urządzeń straży ogniowej.

(c) **Wycieczka na P.W.K** Wczoraj o godz. 5 popołudniu dzieci szkół nr. 3 i 4 w liczbie około 100 wyjechały na czterodniową wycieczkę do Poznania. Wycieczką kieruje p. J. Mróz.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu

Nieudany debiut, — Nie wyśmiewać cudzej religji.

Jesienią ub. r. zawodowy złodziej 20-letni Edward Kucybała bez stałego miejsca zamieszkania, czując zbliżającą się zimę, wtargnął około północy do mieszkania pana Sobczyka (Będzin, Kościelna 22), by zapopatrzyć się w jesionkę.

Przy okazji Kucybała zabrał Sobczykowi także jedną poduszkę. Zanim jednak zdążył wyjść z łupem, został schwytany przez patrolującego posterunkowego

Onegdaj przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał Kucybała wraz z swym pomocnikiem, praktykantem złodziejskim, dotych czas niekaranym, 18-letnim Zygmuntem Żelaznym, mieszkańcem Sosnowca (Zielona 5), za okradzenie Sobczyka.

Sąd skazał Kucybałę na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw, Żelaznego zaś, któremu tak niefortunnie powiódł się złodziejski debiut, na sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

* * *

Onegdaj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywana była sprawa, świadcząca o niesłychanem rozwydrzeniu.

Oto 29 listopada ub. r., na rynku w Będzinie, wobec tłumu zgromadzonych straganiarek, 61-letnia Marjem Rajzla Fiszel (Będzin, Zawale 7), publicznie wykrzykiwała gorszące słowa, wyśmiewając religje chrześcijańską.

Fiszlową aresztowano.

Sąd, biorąc pod uwagę niski poziom umysłowy i kulturalny oskarżonej, skazał ją na dwa tygodnie więzienia.

Wielki pożar w Małogoszczu.

Pastwą pożaru padło 44 budynki. — Straty sięgają pół miljona złotych.

Jakto już krótko donosiliśmy dnia 19 b. m. o godz. 10 m. 35 rano wybuchł pożar w Małogoszczu pow. jędrzejowskiego. Na ratunek pośpieszyła przedewszystkiem miejscowa straż ogniowa oraz dwanaście straży okolicznych.

Niestety akcja ratownicza straży małogoskiej została wkrótce sparaliżowana, gdyż zepsuły się obydwie sikawki.

Pożar rozprzestrzeniał się coraz bardziej.

O godz. 11 m. 5 wyruszyło z Kielc drogą na Chęciny pogotowie samochodowe w sile 8 ludzi z komendantem straży dyr. Przemyckim na czele.

Szosę do Chęcin przebyto b. szybko, ale w dalszej części drogi na Bolmin, samochód straży kielec kiej z trudem pokonywał grzązkie piachy.

Podobny los spotkał straż chęcińską.

Musiano sprowadzać konie ze wsi okolicznych i z pomocą ludności wyciągano z piachów ciężkie wozy strażackie.

Po przybyciu do Małogoszcza o godz. 12 m. 50 komendę nad dwunastoma strażami, które stopniowo przybywały z Jędrzejowa, Chęcin, Kielc, Złotnik, Kozłowa, Woli - Tuszowej, Nagłowicy, Oksy, Błagonowa, Bolmina i Łopuszna razem w sile około 200 ludzi, objął komendant Przesmycki. Od tej chwili pożar, który zdążył już strawić 44 budynki, został opanowany.

Gdy jednak zaczęła się palić stodoła przy plebanji, zdawało się że zagrożony jest kościół.

Miejscowy ksiądz chciał już wynosić z kościoła monstrancję, ale komendant Przesmycki zapewnił że niebezpieczeństwo rozszerzania się ognia uważać można za zażegnane.

W istocie był to już początek końca szalejącego żywiołu.

Jednak jeszcze dogodz. w pół do ósmej wieczorem toczyła się walka dzielnych strażaków z ogniem.

Spaliło się ogółem 44 budynki, w tem 21 domów mieszkalnych.

Ponieważ w dniu tym odbywał się w Małogoszczu jarmark, wielkie tłumy gapiów utrudniły ogromnie akcję ratowniczą straży.

Rozkradziono też dużo towarów, szczególniej manufaktury, którą kupcy powynosili z płonących sklepów .

Ogólne straty wynoszą około 500 tysięcy złotych.

Policjant położył trupem aresztanta.

Nieudana ucieczka więźnia.

Dnia 20 b. m. posterunkowy policji eskortował z rozprawy sądowej w sądzie okręgowym w Kielcach do miejscowego więzienia, aresztanta Józefa Wesołowskiego.

Dochodząc do bramy więzienia Wesołowski rzucił się do ucieczki.

Policjant puścił się w pogoń za aresztantem i gdy ten nie zatrzymał się na wezwanie — ścigający go policjant dał jeden strzał ostrzegawczy, a gdy i to nie odniosło skutku, celnym strzałem z rewolweru położył Wesołowskiego trupem na miejscu.

Wesołowski był skazany za szereg popełnionych kradzieży, na 7 lat więzienia przez sąd okręgowy w Tarnowie i przez sąd okręgowy w Kielcach dn. 20 b. m. na 1 rok i 4 miesiące.

Był mieszkańcem wsi Grotniki pow. Stopnickiego.

Dzika zemsta p. Przedpełskiego.

Zamiast ryb — przymusowa kąpiel w stawie.

Właściicela majątku Łękawa p. Zygmunta Przedpełskiego dochodziły od dłuższego czasu wieści, że Szima Brygiel, wędrowny kupiec z Kamińska wygaduje o nim niestworzone dziwy, ośmieszając dziedzica.

Postanowił się więc zemścić na Brygielu.

Zemsta miała być oryginalna i nie codzienna.

W tym celu p. Przedpelski zawiadomił Brygiela, że ma ryby do sprzedania. Brygiel stawił się na wezwanie razem z dziedzicem udał się nad staw, pytając, gdzież pan dziedzic ma te ryby?

— W wodzie — odrzekł złośliwie p. Przedpełski i ująwszy kupca za kołnierz i hajdawery wrzucił go do stawu.

Kupiec zachłysnął się wodą i wystawił głowę na powierzchnię, usiłując dobrnąć do brzegu.

Lecz tutaj czatował już na niego pan dziedzic i za każdym razem, gdy kupiec dobijał do brzegu, dziedzic spychał go do wody.

Wreszcie przybyli Brygielowi na pomoc ludzie, którzy go wydobyli z wody.

Ociekający wodą kupiec pobiegł natychmiast na posterunek policyjny gdzie sporządzono protokuł.

(c) **Zakończenie roku szkolnego.** Wczoraj we wszystkich ochronkach miejskich odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego.

Po nabożeństwie dzieci pod kierownictwem ochroniarek wykonały szereg popisów. Udział rodziców bardzo liczny.

(c) **Z klubu cyklistów.** Staraniem miejscowego klubu cyklistów w dniu 23 bm. o godzinie 11 rano w parku miejskim zostanie rozegrany mecz w piłkę rowerową przez cyklistów z Siemianowic i Małej Dąbrówki. O godz. 2 po południu na »Przetaku« odbędzie się zabawa o wielce urozmaiconym programie.

Z Olkusza.

(ol) **Świadectwa dojrzałości w gimnazjum żeńskiem w Olkuszu** otrzymały: Bielawska Aleksandra, Borzemska Marja, Gdeszówna Zelosława, Golańska Jadwiga, Karaszkiewiczówna Ludmiła, Kołaczówna Kazimiera, Kucharska Wanda, Liszkówna Irena, Marusińska Marja, Mlonkówna Felicja, Möhwaldówna Olga, Osuchówna Władysława, Piontkówna Janina, Pyzalska Stanisława, Rajchmanówna Wanda, Stamirowska Zofja, Wasilewska Eugenja, Wojciechowska Irena i Zdybiewska Irena.

(ol) **Z cudzej szufladki.** 20 bm. do sklepu galant. Frenkla w Olkuszu przyszła Karolina Krzykawska z Klucz, w celu kupna jakiegoś drobiazgu. Skorzystawszy z nieuwagi kupca sięgnęła do szufladki, skąd skradła 200 zł. gotówką. Przy osobistej rewizji znaleziono przy niej tylko 15 zł.

Krzykawska była już karaną za kradzież.

(ol) **Ukradł, ale nie mógł sprzedać.** 20 bm. zatrzymano w Olkuszu Pawła Karolczyka, znanego złodzieja z Kwaśniowa, gm. Ogrodzieniec, który usiłował sprzedać przeszło 15 mtr. pasa, porżniętego na kawałki. W czasie badania Karolczyk przyznał się, że pas »zwędził« w cegielni w Łazach, dokąd go też odesłano pod eskortą.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 21.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,24¼
Paryż 34.88
Praga 26.41
Włochy 46.65½
Szwajcarja 171.64
Stokholm 239.07
Dol. War. pr. obr. 8.88¼
5% Poż. Dolarowa 67.—65,00—66.00
4% Poż. Inwestycyjna zł. 107.00—107,50—108
4½% Ziemsk. Kredyt. 48,00
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 21.6

Bank Dyskontowy 126,00
Bank Polski 164,00
Bank Zachodni 70,—
Bank spół. zarobk. 78.50
Siła i Swiatło 125,00
Firlej 46.75—47.00
Lipop 28.50
Modrzejów 23.75
Ostrowieckie 81,00
Starachowice 25.00
Tendencja: słabsza.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 21.6.

Zyto 26,25—27,25
Pszenica 45.00—46.00
Jęczmień przemiał. 27.50—28.50
Owies 26.00—27,00
Otręby żytnie 18.00—19.50
Otręby pszenne 20.00—21.50
Mąka żytnia 70% 40,25
Mąka pszenna 65,% 66.00—70.00
Łubin żółty 40,00—45,—
Tatarka 45,00—48,—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie spokojne.

Człowiek, który obserwował w lustrze operację własnego serca.

O iście niezwykłym wypadku, opowiada nam prasa włoska.

Pewien robotnik portowy z Messyny otrzymał od zazdrosnej narzeczanej cios sztyletem w samo serce. Uderzenie było tak mocne, że rozcięło nieszczęśliwemu mięsień sercowy jednak żelazny jego organizm oparł się śmierci, wymagając jednak natychmiastowego zabiegu operacyjnego.

Dla chirurgów na klinice wyłoniła się teraz zasadnicza trudność. Stan chorego — ze względu na skaleczone serce — niedopuszczał do zachloroformowania, jednak operacja musiała być jak najszybciej wykonana.

O zakłopotaniu lekarzy opowiedziała choremu pielęgniarka. Ku jej zdumieniu odpowiedział marynarz, że chętnie podda się operacji bez zachloroformowania, ponieważ jest na ból bardzo wytrzymały i znosił już dotkliwsze cierpienia. Chory objawił nawet chęć obserwowania operacji w lustrze, a lekarze nie mogli mu się sprzeciwić, aby go nie denerwować.

W ten sposób dokonano pierwszej zapewne w dziejach medycyny operacji serca, której przebieg pacjent obserwował w lustrze zupełnie przytomnie. Chory nie tylko ani razu nie poruszył się, lecz nawet nie syknął z bólu i ze spokojnem zaciekawieniem przyglądał się czynności lekarzy, która trwała zaledwie trzy minuty.

Cierpliwość jego i odporność pomogła mu nie tylko przetrwać operację, lecz ponadto wrócić do zdrowia w ciągu czternastu dni.

Konkurs na najlepszy i najtańszy obiad.



W Berlinie odbył się konkurs na najlepszy a jednocześnie najtańszy obiad. Na rycinie p. Geissler, laureatka konkursu

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Potrzebna kucharka restauracyjna z dobremi świadectwami. Zgłoszenia przyjmuje restauracja St. Wilczyński, Dąbrowa Górnicza 3 maja L. 5.

Potrzebne dziewczyny do wytwórni cukierniczej Wspólna nr. 4. Wiadomość na miejscu.

Potrzebny czeladnik fryzjerski oraz chłopiec na praktykę. Dąbrowa Górnicza, 3 maja 4. Piekarski.

Spółdzielnia Kredytowa poszukuje dla oddziału w Wojew. Kieleckim dzielnego **kierownika** znającego wszelkie prace w spółdzielni. Kaucja 3.000 zł. wymagana! Zgłoszenia pod nr. 30 do administracji „Głos społeczeństwa" Mysłowice.

Potrzebny chłopiec z 7 mio kl. szkołą powszechną do pomocy w biurze. Oferty własnoręczne Dąbrowa Górnicza. skrytka pocztowa 77.

Wolne miejsca na dzień 22 czerwca 1939 r. Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 4, agentów na portrety mężczyzn i kobiet na wyjazd 8, walcerzy na małą walcownię w miejscu 4, kowala 2, blacharzy 2, robotników na Śląsk 40, ogrodnika 1, agentów do sprzedaży obrazów 6, robotnic do dworu na wieś 4, kucharki 2. służące 2.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 47 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 38 osób.

Kupno i sprzedaż.

Firma H. Pfeffer Będzin Małachowskiego 33, tel. 4-70, kupuje stale szmeci żelazny wszelkiego rodzaju w każdej ilości, płacąc najwyższe ceny.

Auta staniały o 2000 złotych. W krótkim czasie nadejdzie pierwszy wielki transport aut różnych firm (około 300 szt.). Nie zdziwi to nikogo, że naprawdę nabyć można samochód od 1500—2000 zł. taniej przy tak wielkich transportach. Zgłoszenia piśmienne kierować do filji Expresu w Dąbrowie pod „Wielki transport".

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep spożywczy kolonjalny z trafiką tytoniową, interes dobrze prosperujący. Zgłoszenia M. Grunwald, Sosnowiec ulica Kaliska 8.

Wydaję obiady prywatnie od 1 zł. Sosnowiec, Narutowicza 38.

Sprzedam zakład fryzjerski tanio byle zaraz. Barczyk, Klimontów Szkolna 1.

Lampki elektryczne, aparaty radjoselektywne, radjosprzęt sprzedaje biuro techniczne, inżynier Antoni Nowicki. Dąbrowa Górnicza ul. Kościuszki 42 tel. 8.

Sklep z pokojem w bardzo dobrym punkcie Dąbrowy od zaraz do odstąpienia. Wiadomość Dąbrowa, Kościuszki 9 skład wódek.

Sprzedam sklep spożywczy w dobrem położeniu, na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość Kielce, ul. Staro-Warszawska E. Rolka w godz. od 1 — 3 i od 6 — 7.

Do sprzedania dom drewniany składający się z dwuch ubikacji 20 łokci długi, 10 szeroki, oraz drzewo budulcowe około 30 m. we wsi Porzecze gm. Niewachlów pow. Kielecki wiadomość u właściciela Jana Dudzica.

LOKALE

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia".

Zgubione dokumenty.

Dorobiszowi Bolesławowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Aron Rajcensztajn zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie,

ROZNE.

Zgubiono rewolwer belgijski kaliber 6.35 w lesie obok Kądzielawa, łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, Zawiercie Słowackiego 20 Zygmunt Zurawski

Na przyjęcia towarzyskie i weselne wypożycza zastawy stołowe P. Kołton, Sosnowiec Hale „Rozwoju", **Tel. 4-05.**

Poszukuje się koncesji tytoniowej, zapłacę dobrze z góry na rok. Wiadomość kiosk Mączka, Sosnowiec ul. Wawel.

Ostrzegam, że za długi mojej żony Marji z Mościńskich nie odpowiadam. Barczyk, Klimontów.

Unieważniam weksel in blanco wystawiony przez J. Fuksbraunera na zł. 400 z żyrem H. Brandesa i drugi weksel in blanco wystawiony przez H. Brandesa na 100 złotych.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94